„BOGURODZICA — DZIEWICA BOGIEM SŁAWIONA MARYJA"

BIULETYN informacyjny

Rok IV Warszawa, 18 czerwca 1942 r. Nr. 24 (128)

SOJUSZ ANGIELSKO-SOWIECKI

Treść traktatu

11 czerwca br. ogłoszono równocześnie w Londynie i w Moskwie zawarcie między W. Brytanją i Sowietami traktatu, kóry nosi urzędowo tytul: „Traktat przymierza w wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom i ich sprzymierzeńcom w Europie oraz współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie". Treść traktatu ujęta jest w 8 punktach.

1. Obie strony zobowiązują się do udzielania sobie wzajemnie pomocy wojskowej i wszelkiej innej w wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom i ich sojusznikom w Europie. 2. Obie strony zobowiązują się nie nawiązywać rokowań z Niemcami hitlerowskimi ani żadnym innym rządem niemieckim, który nie wyrzeknie się agresji, jako narzędzia polityki; obie strony zobowiązują się do nieprowadzenia rokowań, ani zawierania zawieszenia broni lub pokoju z Niemcami oraz z którymkolwiek ich sprzymierzeńcem bez wzajemnego porozumienia się. 3. Obie strony zobowiązują się dążyć do utworzenia systemu zbiorowego bezpieczeństwa i powołać do tej współpracy inne państwa; dopóki system bezpieczeństwa zbiorowego nie zostanie zorganizowany — obie strony przedsiębrać będą wszelkie środki, celem niedopuszczenia do pogwałcenia pokoju przez Niemców lub ich sojuszników. 4. Gdyby po wojnie jedna z układających się stron została uwikłana w działania wojenne z Niemcami lub którymkolwiek z państw, które wraz z Niemcami dopuszczają się napaści w Europie, — druga strona udzieli jej wszelkiej możliwej pomocy wojskowej i innej; zobowiązanie to ważne będzie lat dwadzieścia lub do czasu powstania w Europie systemu zbiorowego bezpieczeństwa. 5. Obie strony, mając na uwadze bezpieczeństwo własne oraz bezpieczeństwo państw innych zobowiązują się we współpracy swej przestrzegać dwóch następujących zasad: a - nie szukać zdobyczy terytorjalnych dla siebie, b - nie mieszać się do spraw wewnętrznych innych państw. 6. Obie strony zobowiązują się do udzielania sobie pomocy gospodarczej. 7. Żadna ze stron nie przystąpi do układu lub koalicji, skierowanej przeciw stronie drugiej. 8. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Moskwie w najbliższym czasie.

Komunikat urzędowy brytyjski, ogłaszając treść zawartego przymierza, m.in. podał następującą uwagę: „Obie strony dążą do całkowitego porozumienia się co do konieczności utworzenia drugiego frontu w Europie jeszcze w 1942 r. W rozmowach na ten temat brali udział komisarz Mołotow, ambasador Majski, gen. Ignatjew, kontradmirał Siemionow, oraz ze stro-

ny brytyjskiej prem. Churchill, min. Eden i brytyjscy szefowie sztabu". Zaś we wstępie traktatu przymierza znajduje się m. in. następujące zdanie: „Jego Królewska Mość... oraz Prezyden Rady Komisarzy Ludowych... pragną dać wyraz obopólnej chęci współpracy z innymi państwami przy zawieraniu pokoju na podstawie zasad, ustalonych w deklaracji zwanej Kartą Atlantycką z dnia 15 sierpnia 1941 r.... które to zasady, przyjęte zostały również przez rząd ZSRR".

Komunikat urzędowy wydany w Waszyngtonie w związku z zawarciem paktu angielsko-sowieckiego, zawiera m.in. następujące zdanie: „Rząd i naród Stanów Zjednoczonych całkowicie popiera inicjatywę anglo-sowiecką co do wyzwolenia i przebudowy Europy według zasad, wyrażonych w Karcie Atlantyckiej, podpisanej w roku ubiegłym przez prem. Churchilla i prez. Roosevelta".

Co traktat oznacza?

Jak to zwykle bywa, jawnemu traktatowi przymierza towarzyszą zobowiązania tajne. Tych zobowiązań tajnych oczywiście świat nie zna. Znamy kierunek, w jakim przymierze zmierza — nie znamy konkretnych, które dopiero w pełnym świetle pokazują wartość przymierza. Dlatego też niżej podana ocena jest podobna do określania zarysów budowli, ledwo widocznej za mgłą.

Korzyści Sowietów z zawratego traktatu są korzyściami bieżącymi. Rosja musiała uzyskać od W. Bryanji zobowiązania do znacznie większego niż dotąd udziału w walce; czy polega to na zobowiązaniu do utworzenia frontu w zachodniej Europie już w 1942 r. — nie jest pewnem. W każdym razie jakieś poważne zobowiązania wojenne być muszą — gdyż inaczej nie dałoby się wytłomaczyć **ogromnej ustępliwości Sowietów na rzecz żądań powojennych Anglji.** Sowiety — uznawszy zasady t.zw. Karty Atlantyckiej — (punkt 5 traktatu), zobowiązały się tym samym do ograniczenia zasięgu swych wpływów powojennych w Europie wyłącznie do linji swej granicy zachodniej i uznały tym samym **pierwszeństwo Anglji w całej Europie;** inaczej niż tak właśnie nie można tłomaczyć zobowiązania obu stron do szanowania ustrojów wewnętrznych i nienaruszalności granic państw europejskich.

Jednym z ważniejszych punktów umowy — jest pkt. 3, z którego można wnioskować, że sojusznicy przewidują do rozgromieniu Niemiec — dłuższy okres „pokoju zbrojnego", w czasie którego czynione mają być w Europie gruntowne „porządki", a ich charakter, być może, omówiony został w umowach tajnych.

Interesy Polski

Z polskiego punktu widzenia nowy traktat nie daje powodu ani do zadowolenia ani do zgryzot. To co wnioskować możemy z jego ogłoszonej treści ani nie pogarsza ani nie polepsza naszej sytuacji politycznej, jaka zaistniała od czasu wejścia Sowietów do wojny. Oczywiście — pkt. 5 paktu jest dla nas ważny i cenny. Niestety — będzie on tak samo jak umowa polsko-sowiecka z lipca 1941 r. w sposób perfidny tłomaczony przez Rosję na naszą niekorzyść, a dyplomatom sowieckim nie zabraknie „zręczności" w udowadnianiu, że treść pkt. 5 paktu właśnie odnosi się, jeśli chodzi o granicę polsko-sowiecką, do granicy bużańskiej. Krótko: przymierze anglo-sowieckie pozostawia sprawę granicy polsko-sowieckiej w zawieszeniu.

Premjer Sikorski skorzystał z pierwszej sposobności, aby zadokumentować, że Polska nie ma zamiaru poddawać w wątpliwość granicy traktatu ryskiego. Mianowicie w swym oświadczeniu, wydanym z okazji zawarcia traktatu anglo-sow., po gratulacjach dla obu stron — stwierdza: „Specjalnie Rząd Polski wyraża swe zadowolenie, że układ brytyjsko-sowiecki zawarty został na podstawie Karty Atlantyckiej, ze względu chociażby na posiadanie wspólnej z Rosją Sowiecką granicy na przestrzeni 1.300 km.".

Znając stosunek do umów międzynarodowych naszego wschodniego są-

siada wiemy, że na wypadek wyjścia z wojny w dobrej formie — Sowiety nie będą szanowały żadnego z krępujących je zobowiązań. Nie jest jednak wykluczone, że na skutek silnego osłabienia oraz musu powojennego oparcia się ekonomicznego o Anglosasów — zmuszone będą zawarte przez siebie umowy szanować. Licząc się z możliwością zaistnienia tej drugiej ewentualności — nie możemy paktu nie doceniać. I dlatego też pozostawienie w zawieszeniu spraw naszej granicy z Sowietami pozostaje dla nas sprawą wysoce drażniącą. Musimy w dalszym ciągu czynić to, co czyniliśmy dotąd: **liczyć przedewszystkiem na własne siły.** O przyszłości naszej zdecyduje **przedewszystkiem** nasza własna siła, i to siła **tu w kraju** zorganizowana. **Nasza zwartość polityczna, nasza jedność wojskowa, nasza bezwzględna wola trzymania losów narodu we własnych rękach** — oto gwarancja tego, że Karta Atlantycka będzie tłomaczona przez świat i naszych sprzymierzeńców zgodnie z jej duchem.

Brak trzeciego podpisu

Są pewne szczegóły, dotyczące sposobu zawierania paktu, których nie można pominąć. Komisarz Zagraniczny Mołotow, celem zakończenia prowadzonych od grudnia 1941 rokowań, przybył do Londynu w dniu 20 maja br. Przymierze podpisane zostało 26 maja. Następnego dnia udał się Mołotow samolotem do Waszyngtonu, gdzie prowadził rokowania z rządem Stanów Zjedn. Podróże te i rokowania otoczono wzorową tajemnicą. W dn. 11 czerwca podano traktat przymierza anglo-sowieckiego do wiadomości publicznej.

Wszysko to upoważnia nas do przypuszczenia, że projektowane było podpisanie paktu sojuszniczego **trzech** mocarstw: Anglji, Sowietów i Stanów. Do ostatniej chwili nie tracono nadziei wciągnięcia do paktu sojuszniczego trzeciego partnera, czyniono wszystko co czynić było można, aby ten trzeci do paktu przystąpił. Napróżno. Stany Zjednoczone do paktu nie przystąpiły. Czy jest to klęska dyplomatyczna dwóch pozostałych na placu sojuszników? Sowietów — napewno tak. Zaś Anglji? Kto wie, kto wie... Dyplomacja jest bardzo skomplikowaną grą.

Oczywiście z polskiego punktu widzenia zachowanie wolnej ręki przez Stany Zjednoczone jest zjawiskiem bardzo dodatnim.

ZAGRANICA

DZIAŁANIA WOJENNE

Rosyjskie bohaterstwo. Dnia 4 czerwca rozpoczął się **szturm na Sewastopol.** Nacz Dow. niemieckie zdecydowało zlikwidować ostatni ten punkt oporu sowieckiego na Krymie. Do akcji tej weszły silne zespoły nurkowców, artylerji, wojsk saperskich. Na podstawie komunikatów wojennych obu stron wnioskować można, że walka o Sewastopol jest jedną z najstraszniejszych walk tej wojny. Olbrzymi, niekończący się szturm trwa od 4 czerwca. Niemcy i Rumuni każde wzgórze, każdy fort opłacają strumieniami krwi. Los Sewastopola zdaje się przesądzonym; takiego nacisku olbrzymiej przewagi wroga nie jest w stanie wytrzymać żaden żołnierz i żadna twierdza, szczególnie, że Sewastopol został pozbawiony własnych lotnisk. Byłoby niesprawiedliwością, gdybyśmy nie stwierdzili, że obrona Sewastopola jest jedną z piękniejszych kart bohaterstwa żołnierskiego.

Innym terenem bardzo zażartych walk jest znów rejon Charkowa, gdzie Niemcy usiłują wyprzeć Rosjan na lewy brzeg Dońca i zdobyć na rzece tej przeprawy. Trwa to już od 10 czerwca, do akcji z obu stron weszły wielkie ilości wojsk i sprzętu. Przewagę mają Niemcy, posuwanie się jednak naprzód wywalczają z wielkim trudem.

Zarówno jednak te działania, jak i inne — mniej krwawe, w rejonie rze-

ki Wołchow i Rżewa — są to tylko działania lokalne. A tymczasem jest już 18 czerwca. Najwyższy czas na rozpoczęcie przez Hitlera ofensywy generalnej! Teraz już każdy dzień zwłoki, jest dniem bezcennie drogiej straty.

Walka na wyniszczenie — oto najtrafniejsze określenie tego, co dzieje się w Libji. Po 16 dniach **bardzo dzielnej** obrony, brygada francuska pod dowództwem gen. Koeniga opuściła słynny fort Bir Hakeim, o który rozbiła się ofensywa gen. Rommla. A więc pierwsze niemieckie osiągnięcie w siedemnastym dniu ofensywy! Oczywiście zajęcie Bir Hakeim jest osiągnięciem korzystnym dla „osi", przedewszystkiem ze względu na wodę, którą teraz ma się na miejscu. Ale cóż to jednak za „osiągnięcie" — w stosunku do tego, cośmy obserwowali poprzednio. Obecnie dowództwo „osi" przystąpiło do wywalczania kolejnego „osiągnięcia" i atakuje forty El Adem oraz Akroma, na południe i zach. od Tobruku. W zażartych walkach biorą z obu stron udział bardzo silne i doborowe wojska pancerne; cele do jakich walki zmierzają są wybitnie taktyczne, a ich sposób prowadzenia przypomina najkrwawsze i bardzo od zasad sztuki wojennej odbiegające walki w poprzedniej wojnie światowej. Z tą tylko różnicą, że żołnierze na polach Flandrji czy pod Verdun krwawili **nie** w żarze afrykańskiej pustyni.

Wojna propagandowa. Mamy na myśli to, co ostatnio dzieje się na zachodzie Europy. Po dwóch tygodniach ciężkich nalotów na Rzeszę—Anglicy zrobili przerwę; ograniczając się tylko do niewielkich nalotów nocnych i dziennych na pobrzeża krajów okupowanych przez Rzeszę. Tym gorliwiej natomiast w czasie tej tygodniowej przerwy rozwinęły się działania propagandy sprzymierzonych, mającej na celu sianie zamętu w głowach dowództwa niemieckiego i lęku w duszach niemieckich. A więc 8 czerwca wszystkie rozgłośnie angielskie skierowały wezwanie do ludności francuskiej zamieszkałej na pobrzeżu, aby opuściła tereny przybrzeżne, gdyż liczyć się należy z lądowaniem wojsk sprzymierzonych; ci co zmuszeni będą zostać — niech nie chwytają za broń dopóty, dopóki nie zostaną do tego specjalnie wezwani. W parę dni potem (11.VI) urzędowe komunikaty Londynu i Waszyngtonu zapowiedziały wolę utworzenia „drugiego frontu" w Europie. A 13 bm. Londyn doniósł, że do Północnej Irlandji przybyła bardzo silna formacja amerykańskich oraz kanadyjskich wojsk pancernych.

Jeden na jeden — taki jest wynik „meczu" wojennego na Oceanie Wielkim w ciągu ostatniego czasu. Klęska Japończyków — to **bitwa morska pod Midway**, zakończona 7 bm. ucieczką Japończyków z pola walki bez możności wykonania zadania, które ich tu sprowadziło: obsadzenie bazy Stanów Zjedn. na Midwayu. Straty japońskie są nie do powetowania: dwa zatopione lotniskowce (po 27,000 t.) na ogólną ilość 6 posiadanych w 1940 r., a ponadto 1 kontrtorpedowiec i 3 transportowce z wojskami przygotowanymi do desantów. Wiele japońskich okrętów wojennych zostało w tej bitwie uszkodzonych, nie musiały to być jednak uszkodzenia ciężkie, skoro cała flota japońska zdołała umknąć Amerykanom. Amerykanie stracili tylko 1. kontrtorpedowiec.

Natomiast to, co się stało pod Alaską, jest niepokojącym w swych możliwościach sukcesem Japonji. Od Alaski w kierunku Japonji ciągną się na ogromnej przestrzeni ok. 2000 km. liczne **wyspy Aleuckie**, przyczem najdalsza z tych wysp znajduje się w pół drogi między Ameryką a Japonją. Na najbliższej lądu amerykańskiego wyspie (Unalasce) znajduje się jedna z najważniejszych dla Stanów baz morskich i lotniczych — Dutch Harbour. Otóż 8 bm. japońskie lotnictwo silnie zbombardowało Dutch Harbour, a równocześnie oddziały japońskie rozpoczęły lądowanie na dwóch skrajnie zachodnich wyspach Aleutów: Attu i Kiska. Wyspy te są niemal bezludne, Amerykanie twierdzą — że nie sposób na nich żyć, bezroślinne skały i niemal stała zima. Ale jednak Japończycy tam wylądowali i do dnia dzisiejszego nie udało się Amerykanom stamtąd ich wykurzyć. Gdyby Japonji powiodło się zorganizować na Aleu-

tach oparcie dla lotnictwa i marynarki — byłoby to dla Amerykanów rzeczą groźną.

FRANCJA

Ostatnie wydarzenia uspakajają — przynajmniej na razie — obawy co do Francji, jakie żywiliśmy od powrotu Lavala do rządu. Zdawało się, że Laval pójdzie na wojskową nawet współpracę z „osią". Okazało się jednak, że zachował on dużą samodzielność polityki. Być może, że zdecydowana postawa społeczeństwa francuskiego zahamowała jego zapędy. Musiał się on liczyć ze Stanami Zjednoczonymi. no i z samym marsz. Petain, który wziął na swoje barki odpowiedzialność przeprowadzenia Francji przez ten tak ciężki i trudny okres jej historii pod znakiem „przeczekania".

Faktem jest, że Francja nie wprzęgła się dotychczas we współpracę wojskową z Niemcami, ani nie uległa żądaniom włoskim, które przynajmniej na razie ucichły. Jasnym jest, że Laval musi co pewien czas iść na jakieś ustępstwa. Czyni to w dziedzinie gospodarczej i walki z komunizmem. Po początkowych nieporozumieniach z Petainem doszedł z nim do uzgodnienia poglądów, czemu dał wyraz sam Petain w jednym z swych przemówień. Francuzem idącym zupełnie na pasku Niemiec jest Doriot („porucznik" legii ochotniczej). Jemu to zabronił Laval organizowania bojówek i partii nazistowskiej na terenie nieokupowanym. Między Stanami Zjednoczonymi a Vichy doszło do porozumienia handlowego, wznawiającego dostawę żywności dla Francji, co jest wyrazem zmniejszenia obaw Ameryki wobec Francji.

FRONT NA BAŁKANACH

„Warsch. Ztg." z 10 bm. podała następujące zestawienie strat włoskich za miesiąc maj: **Libia:** 109 zabitych. 117 rannych, 186 zaginionych; **Rosja:** 79 zabitych, 215 rannych; **Bałkany: 475 zabitych, 783 rannych, 78 zaginionych, oraz dodatkowo zabitych w kwietniu 82.** Na czołowym miejscu wśród ofiar znajduje się Orazi, prefekt okręgu dalmatyjskiego Zara, który poległ wraz z patrolem wojskowym na granicy chorwackiej. W porównaniu z zestawieniem z poprzednich miesięcy wynika, że **straty włoskie na Bałkanach wzrosły na skutek rozszerzającej się działalności wojennej gen. Michajłowicza.** Ośrodkiem jej jest Czarnogóra, pd-zach. Serbia, Hercegowina. W ubiegłym tygodniu wojska serbskie podeszły pod miasta Sarajewo i Wisacz grożąc im oblężeniem. Wzrasta partyzantka z Albanii i półn.-zach. Grecji.

Dzielna Serbia nie tylko nie złożyła broni w walce z najeźdźcą, ale w ciągu roku zdołała rozszerzyć jej teren.

SPRAWY POLSKIE

— Premjer Sikorski odbył trzygodzinną rozmowę z Mołotowem, w czasie jego pobytu w Londynie.

— 8 bm. premjer Sikorski konferował z min. Edenem, 9 bm, z brytyjskim ministrem wojny.

— 13 bm. odbyło się w Londynie ważne posiedzenie rządu w obecności p. Prezydenta Rzplitej oraz przy udziale Prezesa Rady Narodowej, St. Grabskiego. Omówiono sprawy międzynarodowe. Powzięto uchwałę wyrażającą pełne uznanie dla prac premjera Sikorskiego.

— p. Prezydent Rzplitej podpisał nowe mianowanie ministrów: E. Raczyńskiego na min. Spraw Zagranicznych oraz J. Kwapińskiego — na min. Przemysłu i Handlu.

— Polsko - czechosłowacki Komitet otrzymał polecenie od obu rządów powołania komisyj mieszanych: ekonomicznej, wojskowej, społecznej oraz kulturalnej, celem przyśpieszenia prac nad opracowaniem szczegółów przyszłego związku obu państw.

KRAJ

LICZBA NIEMCÓW W „WARTHEGAU". Zdanie sobie sprawy z liczby Niemców, którzy w wyniku okupacji znaleźli się na ziemiach Polski, nie jest dla nas rzeczą łatwą. Jeśli chodzi o t.zw. „Warthegau", a więc województwo poznańskie i część łódzkiego, obliczenia takie są szczególnie

trudne. Poza znaczną liczbą Niemców osiadłych tu już przed wojną, którzy opowiedzieli się jako „volksdeutsche", napłynęły tu masy nowych kolonistów niemieckich, ściągniętych z różnych stron Europy Wschodniej. Na zaciemnienie obrazu wpływać będzie również i odpływ ludności polskiej, wyrzucanej ze swych siedzib przez pruskiego najeźdźcę.

Poniżej podajemy interesującą próbę oszacowania liczby Niemców na wspomnianych ziemiach, opierając się na wyliczeniach przeprowadzonych przez wydawnictwo „Informacje z zachodnich ziem Rzeczypospolitej" Nr. 4-42. Liczba Niemców w wojew. poznańskim i części wojew. Łódzkiego należącej do „Warthegau" wynosiła według spisu ludności z r. 1931, przy uwzględnieniu przyrostu naturalnego, około 350.000 ludzi.

Liczba kolonistów osiedlanych na tych terenach do dn. 1 stycznia 1942 wynosiła około 202.000. „Volksdeutsch'ów", którzy swój związek z niemczyzną odczuli po wrześniu 1939 r., liczyć można na 3 proc. ogółu ludności tj. około 130.000 głów. Reichsdeutsch'ów (wszelkiego rodzaju administracja państwowa, gospodarcza itd.) szacujemy również na około 130.000 ludzi.

Z wyliczeń tych wynika, że ogółem „Warthegau" liczy obecnie około 800.000 Niemców.

Że cyfrę tę można uważać za bliską rzeczywistości świadczy następujące sprawozdanie. Zbiórka pieniędzy na „pomoc zimową" dała w „Warthegau" w r.b. sumę 1.209.369 marek, co według wyliczeń prasy niemieckiej daje po 1 marce 55 fenigów na głowę Niemca, zamieszkałego na tych ziemiach, a więc sami Niemcy obliczają swą liczbę na około 780.000. Oczywiście stosunki narodowościowe na innych ziemiach Polski Zachodniej nie przedstawiają się równie jasno, ze względu na stosowany tam przymus wpisywania się na t.zw. „Volkslisty".

Niemniej opisany szacunek wskazuje, że liczby ludności niemieckiej po uwzględnieniu przesiedleń, na ziemiach zachodnich nie są tak wielkie, jak to się często przesadnie oblicza. Z chwilą odzyskania wolności Naród Polski strząśnie z siebie robactwo z łatwością i bez śladu.

Z POLSKI ZACHODNIEJ. Nie ustaje wszechstronny teror stosowany wobec ludności polskiej. Poza stałymi aresztowaniami i węszeniem we wszystkim działalności patrjotycznej, szczególnie dotkliwy jest ucisk gospodarczy. Głodowe płace robotników i pracowników polskich zostały ponownie obniżone. Oprócz 15 procentowej kontrybucji wojennej, ściąganej z zarobków od początku okupacji, potrąca się obecnie dalsze 20 proc. Równocześnie ze zmniejszeniem przydziałów kartkowych tępi okupant coraz bezwzględniej wolny handel żywnością. W kwietniu miało miejsce kilka ekzekucji powieszenia za „zbrodnię paskarstwa"; oczywiście ofiarami byli Polacy. „Kattowitzer Z.g." z 23 ub.m. pisze: „zwłaszcza na Górnym Śląsku musi być stosowana ostra kontrola cen żywności na wolnym rynku, a to z uwagi na narodowo — obcą, szczególnie do wykroczeń skłonną ludność".

Pismo okupacyjne stwierdza, że w pierwszych miesiącach r.b. nałożono na Górnym Śląsku 1.663.000 marek grzywien za paskarstwo.

W szeregu miast z Łodzią na czele ogłoszono, że gaz i elektryczność dostarczana będzie wyłącznie ludności niemieckiej.

Nową plagą są przygotowania czynione przez Niemców do ulokowania na naszych ziemiach zachodnich ofiar nalotów na Niemcy północne i zachodnie. W Łodzi przygotowuje się miejsca dla 6.000 rodzin, oczywiście na koszt naszych rodaków, którym rabuje się meble, bieliznę i sprzęty domowe. Zjawisko dosłownej bezdomności naszej rośnie gwałtownie.

Z WILEŃSZCZYZNY. W czasach ostatnich przybiera wielkie rozmiary branka na roboty do Rzeszy. Branka obejmuje kobiety od lat 18 do 40 i mężczyzn od 17 do 45. Roczniki 1919, 20, 21, 22 powołane zostały do robót na Wschód. Dn. 26.5. przeżyło Wilno masową łapankę. pochwyconych osadzono na Łukiszkach. W czasie bombardowań Wilna o których donosił już „B.I." ucierpiał najwięcej dworzec towarowy, okolice Antokolu i Zwierzyńca. Plaga „dywersji" sowieckiej

daje się i Wileńszczyźnie we znaki. Dn. 21 ub. m. jedna z band rosyjskich zabiła pod Święcinami 3 Niemców. W odwet wymordowali Niemcy kilkuset Polaków, puszczając z dymem 3 wsie.

Wilno jest silnie ogłodzone — wolny rynek, pilnowany przez Litwinów jest słabo zaopatrzony. Postępowanie Litwinów w niczym nie uległo poprawie; na każdym kroku zaznaczają oni swą nienawiść do Polski i Polaków.

NISZCZENIE LASÓW. Okupacja pozostawi po sobie niezabliźnione rany również i w gospodarce leśnej. Wyrąb prowadzony jest na wielką skalę, ogromne szkody czyni intensywnie prowadzone żywicowanie. Pod okupacją niemiecką wycinano w pierwszych dwóch latach wojny conajmniej po 3 etaty (roczne wyręby). W r.b. wycina się około 2 etatów.

Na Ziemiach Wschodnich bolszewicy wyniszczyli przeciętnie 10 rocznych wyrębów, a obecnie niektóre obszary są szczególnie silnie przetrzebione na cele doraźne i naprawy dróg.

Ochrona lasów przed szkodnikami — owadami jest zupełnie niedostatecz na. Najgroźniejszym jednak zjawiskiem jest niezalesienie wyciętych obszarów z braku nasion, sadzonek i siły roboczej. Jedynym obszarem, na którym wstrzymano obecnie wyręby jest Białowieża. Utrzymał się tam dotąd rezerwat żubrów, natomiast inna zwierzyna tępiona jest niemiłosiernie.

KONTROLE I BRANKI NA KOLEJACH nabrały ostatnio charakteru masowego. Posiadamy informacje o przeszukiwaniu pociągów w Żyrardowie, Radomiu, Częstochowie itd. Przeprowadzane były rewizje osobiste wśród pasażerów, sprawdzanie dokumentów, adresów — szereg osób zatrzymano, wielu skierowano na roboty. Podobne wypadki miały miejsce i w podwarszawskim ruchu podmiejskim. Liczne osoby wprost z dworców przewieziono na punkt zborny na ul. Skaryszewską, m.in. wszystkich pasażerów jednego z pociągów, zatrzymanych 58 m. w Żyrardowie. W kilku wypadkach policjanci niemieccy dopuścili się morderstw, popełnionych na osobach nie mogących się wylegitymować.

LIKWIDOWANIE ŻYDÓW. Mordowanie Żydów na ziemiach Polski przybiera charakter wyraźnego systemu. Oszczędza się Żydów zdolnych do pracy, pozostałych Niemcy mordują lub przewożą do obozów, gdzie są stopniowo wybijani. Podobnie przedstawia się sprawa z Żydami z Lublina, o której pisaliśmy swego czasu. Ostatnio w Stanisławowie, podzielono Żydów na 3 Kategorie: 1 starcy, dzieci i chorzy,2. zdolni do pracy bez kwalifikacji, 3. zdolni do pracy zawodowej. Pierwsza kategoria została wymordowana, druga wywieziona na roboty rolne, trzecią pozostawiono na miejscu. Jednym z miejsc masowego tracenia Żydów jest Treblinka.

WEZWANIE KIEROWNICTWA WALKI CYWILNEJ
w sprawie „Służby Budowlanej"

Władze okupacyjne wydały nowe zarządzenie, dotyczące t. zw. Służby Budowlanej dla nie-Niemców. Jak z tekstu opublikowanego zarządzenia wynika, okupant rości sobie prawo do formalnego poboru dla celu służby budowlanej Polaków w wieku od 18 do 60 roku życia. Służba Budowlana będzie zamaskowaną formą wydobycia z kraju nowych rezerw ludzkich dla celów wojennych. Tą drogą pragnie okupant zapełnić luki, powstałe w materiale ludzkim w wyniku ostatnich działań wojennych. Zarządzenie okupanta jest aktem bezprawnym, sprzecznym z zasadami prawa międzynarodowego, bo zmusza obywateli państwa będącego z nim w stanie wojny do służby o charakterze wojskowym. **Wzywam społeczeństwo polskie do sabotowania Służby Budowlanej i uchylania się od niej wszelkimi możliwymi sposobami.**

Kierownictwo Walki Cywilnej.

OSTRZEŻENIE

W ostatnich czasach usiłowano kilkakrotnie informować błędnie redakcje pism podziemnych, a m.i. również i „Biuletyn Informacyjny", wykorzystując trudne warunki pracy w prasie podziemnej dla załatwiania osobistych porachunków.

Powaga i znaczenie tej prasy wymaga, aby fakty podobne nie powtarzały się. Dlatego uprzedzamy informatorów, podających prasie wiadomości **nieścisłe, niesprawdzone, tendencyjne** lub zgoła kłamliwe — iż w przyszłości będziemy w stosunku do nich wyciągać najdalej idące konsekwencje, pociągając ich do odpowiedzialności.

KONKURS NA PAMIĘTNIK OBLĘŻENIA WARSZAWY

W związku ze zbliżającą się rocznicą wrześniową — Redakcja „Biuletynu" oraz KORP ogłaszają konkurs na pamiętnik oblężenia Warszawy. Wielkość pamiętnika nie powinna przekroczyć 24 stron druku formatu „Biuletynu". **Termin nadsyłania pamiętników upływa 20 lipca.** Przyznane będą dwie nagrody: I — 1000 zł., II — 500 zł. Rękopisy są własnością „Biuletynu" i KORPu. Zastrzega się prawo całkowitego lub częściowego wykorzystania w druku lub na powielaczu każdego z nadesłanych pamiętników. Pisać należy na maszynie lub bardzo czytelnie ręcznie. Pamiętniki opatrzone godłem — kierować do Redakcji „Biuletynu". Odbiór ich będzie kwitowany w dziale ofiar. Wynik konkursu — zostanie ogłoszony w numerze „B.I." z 6 sierpnia.

W pamiętniku należy uwzględniać zarówno **fakty** (osobiście obserwowane lub całkowicie pewne) jak i **przeżycia** (szczere, podane bez silenia się na „styl").

KWITUJEMY na „B.I." odbiór kwoty **3.895 zł 50 gr.**

Po 2.500 zł: ACH. **Po 150 zł:** Piotruś. **Po 100 zł:** Dobek; MKS. **Po 55 zł:** Ursled. **Po 50 zł:** Chéré; WS; Jasia papcio; Bruszko. **Po 30 zł:** Bobo. **Po 25 zł:** Anglik; Stemar. **Po 24 zł:** Pomoc. **Po 20 zł:** Bobek; IB; Cwizet; Podatek wojenny; KHK; Zakopane; Jorge; Leśna; Rodzina Hanki; Na ziarno; Kobus; Janek; Medyk; Ciocia; Żak; Kopyto; Krakowiak; Wózek; Matka Lotnika. **Po 17 zł: 50 gr:** Dziki. **Po 15 zł:** Robert. **Po 8 zł:** Kazik. **Po 6 zł:** Choinka. **Po 10 zł:** Struś; Józieczek z Grajewa; Sława; Lek; Wilczek; Twardy; Bez celu; Głucha wieś; San; Szubiński; Zetes; BB; GK; Bezimiennie; Jakóbek; Stary jeleń; Baśka; Na walkę; Mielnicz; Barbara; Miś. **Po 5 zł:** HG; JS; MB; Nowik; Kubuś H; Wieszatiel; Wujek Józef. **Po 4 zł:** Choinka; Babcia. **Po 3 zł:** Grat. **Po 2 zł:** Strach na wróble; p. Zofia.

NA CELE SPECJALNE: **500 kg. mąki:** Janek. **Po 1000 zł:** Kajtuś-szczotka. **Po 200 zł:** Kanada. **Po 180 zł:** AZ. **Po 120 zł:** Sosna. **Po 100 zł:** HD. **Po 84 zł:** Siódemka. **Po 60 zł:** Władek i Antek **Po 55 zł:** Pamiętnik. **Po 50 zł:** 21.VI.40 r.; Marysia; murarz. **Po 52 zł:** KHCR. **Po 40 zł:** Kółko; Grom I. **Po 31 zł:** Maria Antonina. **Po 30 zł:** GW II; Bronka **Po 25 zł:** Juli. **Po 20 zł:** Obóz; Wuel; Jotwu; Sławek; Tadeusz; Hess; Jejmość z Mokotowa; Trop V; Krześ; Lwowianka; **Po 15 zł:** GBG; Robert; Roniu; Prut. **Po 10 zł:** Trójka; Zych-Bronka; Wilno; „10"; Wol; Monarchista z Żabna; Co bądź; X; Granica. **Po 5 zł:** Bezimiennie; Zając; Wer; Los; Zygm.; Gnaty. **Po 7 zł.** Heindrich. **Po 4 zł:** p. Maria V — VI. **Po 3 zł:** A; Genia.



Kotły w Rosji i w Afryce
Kotły nawet w polityce...
Niemiec tak świat zakotłował,
Że sam się w kocioł wpakował